WIELKOPOLANIN

Rok 20. | Przedpłata w Poznaniu: Kwartalnie 1,20 M., z odnosz. do domu 1,45 M., miesięcz. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie REDAKCYA: Wielkie Garbary nr. 50. | Poznań, wtorek 17 czerwca 1902 | Telefon Ekspedycyi: 1013. | Przedpłata na pocztach: Kwartalnie 1,20 Mk., z odnoszeniem 1,62 Mk. INSERATY od wiersza drobnego 25 fen. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15. | Nr 137.

„Wielkopolanina“ już można zapisywać „Wielkopolanin kosztuje na poczcie

1,20 mrk. kwartalnie,

z odnoszeniem do domu 1,62 mrk.

„Wielkopolanina“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2-te Abth.) pod lit. t. nr. 130.

W Poznaniu: w ekspedycyi i w ajencyach kwartalnie 1,20 mrk., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu: kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ wraz z „Pasiecznikiem“ i prowadzi „Obronę prawną“ dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Pan Witting w Izbie Panów.

Z obszernej mowy prezydenta miasta Poznania, p. Wittinga, wygłoszonej z okazyi rozpraw nad funduszem 250 milionowym antypolskim przytoczymy tylko znamienniejsze myśli.

Na wstępie oświadcza się pan pierwszy burmistrz Poznania, miasta przeważnie polskiego, z całego serca za ustawą antypolską. Potem pan burmistrz ocenia prasę polską.

„Nie trzeba jej brać zbyt tragicznie i na seryo. Ostre słowa wygłaszane przez nią pozostają tylko słowami. —

Pan Witting przyznaje, że nikt nie ma chęci podnosić buntów, że usiłowania polskie zwracają się ku podniesieniu się ekonomicznemu.

Pan Witting, atoli nie wierzy, żeby nasz powolny rozwój ekonomiczny odbywał się o własnych siłach przy pomocy pracy i oszczędności, lecz wietrzy, że **obce pieniądze** w tem odgrywają rolę. — Nie umiem tego rozstrzygać, mówił p. Witting, nie mam o tem świadomości, bądź co bądź powszechne jest mniemanie, że owo systematyczne w swoim rodzaju wspaniałe postępowanie, nie może się opierać tylko o krajowe pieniądze. —

Tak p. Witting.

Tu musimy dodać, że pisma hakaty rozszerzały kilkakrotnie bajki, że jezuici rzucili swe kapitały do Wielkopolski, że kongregacye francuzkie umieszczają swe kapitały u nas itp.

W tem wszystkiem oczywiście nie ma słowa prawdy — przeciwnie prawdą jest, **że olbrzymie sumy polskie spoczywają bez pożytku dla polskiej sprawy w bankach zagranicznych**.

Gdyby nasi magnaci, składający swe pieniądze w bankach angielskich i francuzkich po bardzo niskim procencie umieszczali te kapitały w ziemi u nas, w dźwigającym się z trudem przemyśle, mieliby nie tylko znacznie wyższy procent, ale siła nasza odporna wzrosłaby znacznie. Niestety nie ma pod tym względem żadnej organizacyi. Nie posądzamy naszych magnatów o brak patryotyzmu, nie posądzamy ich też o brak zrozumienia, błąd polega w tem, że nie znalazł się jeszcze nikt, któryby miał dość powagi, aby skupić kapitały magnatów i miał przy tem dość obrotności i zdolności finansowej, aby te sumy w odpowiedni sposób użył.

Pan Witting się myli — my nie tylko, że kapitałów obcych nie mamy, ale nie obracamy nawet w zupełności kapitałem naszym.

Pan Witting widzi w naszej pracy jeden cel wytyczny zesłowiańszczenie wschodu.

I tu się pan Witting myli.

Takiego programu nie ma. Bronimy jedynie na podstawie praw rozwoju naturalnego zdrowego organizmu stanowiska od wieków przez nas zajmowanego.

Rozwój ten najlepiej na przykładzie objaśnimy. Ktoś opasał drzewo silnie się rozwijające żelazną obręczą, aby się przekonać, czy obręcz, czy drzewo jest silniejsze. Naturalny rozwój drzewa sprawi, że albo obręcz pęknie, albo też drzewo nie mogąc dać rady obręczy pokryje ją korą. Może to powstrzymać cokolwiek rozwój drzewa, lecz go nie zniszczy. Drzewo zniszczeje tylko wtedy, gdy go robak zgnilizny wewnątrz toczyć będzie.

W podobnem położeniu, jak owo drzewo, i my jesteśmy.

Pan Witting przestrzega rząd w dalszem, aby nie walczył przeciwko językowi polskiemu i religii, bo „na granit nagryzie.“ — Pan Witting ma racyą.

Ale pan Witting, wiedząc o tem, nie powinien był powiadać, że dzisiaj ruch narodowy nie stoi na gruncie kościa, że jest to tylko ruch społeczny, ekonomiczny, wreszcie narodowy. Jeżeli nasz ruch obecny nie stoi na gruncie Kościoła, jeżeli Polak nie ma przywiązania do wiary, jeżeli nie jest gotów bronić do ostateczności ideałów swej wiary, w takim razie rząd ze skutkiem może podjąć walkę z religią naszą katolcką, w takim razie rząd w tej walce **nie nagryzie na granit**.

Pan Witting popełnił nielogiczność, jedno zdanie drugie zbija i jest niekonsekwentnem.

Dlaczego pan Witting tak mówił. Oto pan Witting mówił to pod adresem centrowców. Pan Witting chciałby w centrowców wmówić, że nie opłaci się brać w obronę Polaków, co centrum czasem czyni, lubo bardzo słabo, ponieważ Polacy są w wierze oziębli, są katolikami obojętnymi.

Takie pewno zamiary miał pan Witting, ale zamiary te się nie udadzą, boć cała przeszłość a mianowicie przeszłość nie tak dawna, mówi o tem, że wszelka walka z kościołem katolickim porusza nas do głębi. Wspomnieć tu tylko potrzeba czasy kulturkampfu. Uczucia nasze się dotąd nie zmieniły i dziś jesteśmy gotowi stanąć w obronie nie tylko języka naszego, lecz także wiary i tu zawsze rząd pruski natrafi na granity.

Dodamy jeszcze, że cały ton mowy p. Wittinga był nam wręcz nieprzyjazny. Kilka uwag umieścimy jeszcze jutro. —

Skutki mieszanych małżeństw.

Dla przestrogi naszych czyteinków, a mianowicie naszych czytelniczek podajemy następną sprawę.

Panna P., Polka i katoliczka, wyszła za Niemca i ewangelika K. Pierwsze dziecko z małżeństwa tego wyszłe chrzcone było w kościele katolickim. Dziecko to rychło umarło. Następnie przybyło jeszcze 3 dzieci, które ochrzcono już w kościele ewangelickim. Mąż pani K. umarł, i pani K. zajęła się sama wychowaniem dzieci i wychowała je w duchu katolickim, jako na katoliczkę przystało. Najstarsza jej córka przystąpiła też po ukończeniu lat 14 do Sakramentów św. w kościele katolickim.

Dowiedział się o tem sąd opiekuńczy i wydał wyrok, że drugie dzieci mają być pani K. odebrane, ponieważ najniezawodniej postąpią pod wpływem matki tak, jak postąpiła najstarsza jej córka, to jest, skoro dojdą do wieku rozpoznania, zostaną katoliczkami.

Pani K. opowiadała nam sprawę całą zalewając się łzami i zupełnie zrozpaczona. Niestety pomocy jej w tej sprawie udzielić nie możemy, ponieważ według istniejących przepisów władze opiekuńcze są w prawie. Nasza Obrona Prawa daje co do tego następne informacye:

„Przeciw uchwale sądowej w sprawie dzieci K. nie da się nic zrobić.

Według deklaracyi z dnia 21 listopada 1803 mają ślubne dzieci aż do ukończonego 14 roku w wierze ojca być wychowane i żadne przeciwne umowy rodziców nie mają prawnego znaczenia.

Najstarsza córka, która już ukończyła 14 lat przeszła na religią katolicką, lecz młodsze dwie córki muszą do 14 roku wychowywane być w religii ewangelickiej. Ponieważ matka tych prawnych przepisów nie przestrzega, lecz działa przeciwnie, przeto mógł jej sąd odebrać prawo wychowywania dzieci i oddać ostatnie komu innemu na wychowanie. —

Oto smutne skutki mieszanych małżeństw.

Z prasy polskiej.

W jednym z ostatnich numerów „Kuryera Polskiego“ pomieszczono bardzo ciekawy i bardzo znamienny list, podpisany z imienia i nazwiska przez siedmiu kolonistów niemieckich z gubernii wołyńskiej, a nadesłany z kolonii Grünenthal „bei“ Rożyszcze.

Redakcya pomieściła ten list z wielkiem zadowoleniem, jako dowód rozumnego zespolenia się współobywateli niemieckiego pochodzenia z ludnością wśród której żyją, jako wyraz uczuć szlachetnych, tak mile brzmiący wśród tego zgrzytu nienawiści, który nas dochodzi z nad Sprewy.“

List oczywiście godzien jest uwagi; zawiera on protest Niemców przeciw jednoczeniu ich z Prusakami, domaga się rozróżniania jednych od drugich i uskarża na to uogólnianie wszystkich germanów pod jednym pręgierzem opinii publicznej w społeczeństwie polskiem.

„Osiedli tu Niemcy, jeżeli tylko nie mają nazwiska polskiego, zawsze teraz spotykają się z różnemi nieprzyjemnościami, chociaż nic nikomu niewinni, owszem przynieśli pewne korzyści dla kraju, a uszczerbku żadnego; pozakładali fabryki, podnieśli handel i kulturę rolną, a to przecież jest bogactwo narodowe; stali się dobrymi obywatelami kraju i uczynnymi pod każdym względem (?) Dają przykład zgodnego wspólnego działania, składają się kilku lub kilkunastu i zaczynają jaki interes w imię Boże; siedzą i pracują, a przez to, zarabiając sami, dają też zarobek ludności miejscowej, jak mamy przykłady na rozmaitych zakładach przemysłowych w gubernii warszawskiej, piotrkowskiej i gdzieindziej. Osiadły Niemiec przystosowuje się do zwyczajów i obyczajów ludności polskiej i żyje z nią zgodnie(?) i uczciwie. Nie zraża się też łatwo; jeżeli czasem w przedsiębranym interesie coś nie dopisuje, to starają się wspólnemi siłami złemu zaradzić.

Wiele z tego, co dziś kraj posiada w handlu i przemyśle, ma początek w pracy niemieckiej (?)

Jeżeli zaś nienawiść Polaków do nas opiera się jedynie na . . . . pruskiej w krajach polskich, to jest w tem błędne pojęcie rzeczy. My Niemcy nie możemy odpowiadać za Prusaków i protestujemy przeciwko wszelkim . . . . . , czynionym na ludności polskiej jakie . . . . . wyprawia. Wszyscy Niemcy powinni gorąco zaprotestować publicznie przeciw . . . . . Prusaków na obywatelach narodowości polskiej przeciwko . . . . . ich z ziemi ojczystej, a zwłaszcza Niemcy osiedli w kraju tutejszym. Niemcy w Hanowerze dali już dowody swej miłości bliźniego, Niemcy w prowincyach nadreńskich publicznie w pismach protestują przeciw temu; to nie powinni pozostać w tyle i ci Niemcy, którzy stali się tutejszymi obywatelami lub tu żyją i porastają w dobrobyt. I spodziewamy się, że nie pozostaną w tyle, bo każdy uczciwy Niemiec rozumie to dobrze, że Prusaki nie powinni kompromitować Niemców. Rząd pruski składa się li tylko z Prusaków, a wiadomo z historyi, że cała pruska idea . . . . . Przeciwnie Niemcy od wieków wszędzie i zawsze zgodnie żyli i żyją. Niechże dziś przynajmniej nie ponoszą . . . . . —

W zakończeniu podpisani usprawiedliwiają się, że „piszą tak, jak umieją, bo trudno szukać im formy i stylu pisma, jako ludziom, nie posiadającym wielkiej nauki“; chcieli tylko oznajmić, że jako współobywatele odczuwają „ten ból serca“ Polaków i zaznaczyć, iż, według ich widzenia rzeczy „obywatele polscy w Księstwie Poznańskiem i innych prowincyach polskich źle robią, zbywając chętnie swoje majątki komisyi kolonizacyjnej dla geszeftu, dla tego, że dobrze płaci, bo wieśniacy polscy takżeby chętnie dobrze zapłacili, chociaż nie odrazu wszysko; daliby część jakąś gotówką, a resztę półrocznemi ratami, bo przecież każdy kolonista osiadły na gruncie obywatela, dochodziłby stopniowo przy swej pracy do czegoś i stopniowo spłacałby, a w ten sposób możeby lepiej jeszcze zapłacił, aniżeli komizya.“

Ostrowidz.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, dnia 14 czerwca. (Z Izby Panów). Przy stole rządowym zasiedli ministrowie Rheinbaben, Hammerstein, Studt i Schönstedt. — Wicemarszałek Manteuffel zagaja posiedzenie. Na porządku obrad ustawa o nowych milionach antypolskich. — Referent komisyi, pierwszy burmistrz Gdańska, Delbrück, wnosi o przyjęcie ustawy bez zmian. Stein podaje ponownie wniosek, odrzucony przez komisyą, aby z owych stu milionów przeznaczonych na zakupno domen w starych polskich ziemiach zakupywano także dobra w Prusach Wschodnich, na (Mazurach.) Hrabia Osten podaje ponownie wniosek o uwzględnienie także powiatów pomorskich, Lemborskiego i bytowskiego. — Zabiera głos hr. **Mieczysław Kwilecki** z Oporowa. Przemówienie podajemy tymczasowo w krótkiem streszczeniu: Prezes ministrów podniósł znany już zresztą dostatecznie fakt, że dążenia do utworzenia własnego państwa zagrażają niemczyźnie na wschodzie. Jest to atoli mylnem. Trudno byłoby znaleźć Niemca, czującego się u nas zagrożonym. Nie spotkałem się dotąd z nikim, któryby to twierdził. Pytałem się między innymi pewnego wyższego urzędnika pruskiego, urzędującego obecnie w ministeryum, czy czuł się u nas niebezpiecznym. Zaprzeczył temu. Na dalsze zapytania, czy zna zagrożonych Niemców, uśmiechnął się przebiegle. (Wesołość). Hrabia Bülow niedawno temu powiedział, że tu w parlamencie są Polacy lojalni, poza parlamentem bywają popychani, my zaś nikogo nie popychamy. Popychani bywamy, lecz nie rodacy nas popychają. Ostatnie słowa kanclerza brzmiały tak, że wszyscy Prusacy są Niemcami. Przeciwko temu muszę zaprotestować. Naszej polskiej narodowości nie możemy z siebie zrzucić tak, jak się zrzuca płaszcz. Wprawdzie państwa samodzielnego teraz już nie tworzymy. — Do kogoż mamy się przyłączyć? Czyż może mamy szukać połączenia ze wschodem (z Rosyą?) Dostalibyśmy się z deszczu pod rynnę. (Wesołość). Powiadają, że dowodem dobrobytu Polaków są złożone po bankach pieniądze. To twierdzenie pana Wittinga, którego ku wielkiemu memu żalowi nie widzę, jest mylne. Ani p. Bülow, ani p. Hoensbroech nie powiedział wiele nowego. Oskarżenia rzucane przez hr. Hoensbroecha na duchowieństwo katolickie są bezpodstawne, odpieram je jak najenergiczniej. — Zarzuca się nam, że towarzysko odgraniczamy się od Niemców. Lecz owi panowie, o których chodziłoby w tym razie, nie umieją po polsku. Byłoby obowiązkiem grzeczności, jeżeli chcą bywać w naszych kołach, aby nauczyli się po polsku. Przesiedlanie się do miast, na co wytacza się tyle skarg, jest skutkiem wykupywania ziemi. Próba niemczenia Polaków wysyłając ich na zachód do wojska nie udaje się także. — Zresztą znam tylko jeden przypadek, w którym Niemiec poszkodowany był przez polskość. Był to lekarz, który wpierw praktykował na statku, a przez Tow. Hakatystów wysłany został do W. Ks. Pozn. Nie znalazł u nas jednakże praktyki, ponieważ wszyscy brali — Niemcy i Polacy — lekarza Polaka. Przybył on wtedy perpedes apostolorum (pieszo) do mnie, użalił się na swą biedę i dałem mu 20 mk. (Wesołość) Znam też kilka przypadków przesiedlań na wschód, lecz przyczyną ich były zazdrości wśród pań. (Wesołość). Na mowę p. hr. **Kwileckiego** odpowiada minister Rheinbaben. Minister przyznaje, że żołnierze polscy z pruskich wojnach spełniali swój obowiązek, protestuje jednak przeciw temu, jakoby Polaków wysyłano na pierwszy ogień. Minister wskazuje następnie na prasę polską i powiada, że nie ma dnia, w którym nie podmawianoby do zarady stanu, lecz dzieje się to w formie takiej, że prokurator nie ma się czego czepić. Zdaniem ministra niemczyzna w Prusach Zach. i W. Ks. Pozn. zagrożona. (Naturalnie, któżby o tem wątpił, skoro taki wielki minister, jak p. Rheinbaben, twierdzi. Przyp. Red.) Mówca przytacza rozmaite rzekome na to dowody. Dalej powiada minister, że nikt nie zabrania Polakom pozostać Polakami, ale mają się czuć Niemcami. (Zechce może pan minister wynaleźć uczuciomierz dla badania lojalności u nas! Następnie pytamy się, jakie znaczenie mają słowa, że wolno nam zostać Polakami, **kiedy najpierw wypierają wszędzie język polski, a wreszcie i nas samych**. Przecież widzimy to i czujemy to na każdym kroku. Przyp. Red.) Minister powiada, że chcemy nie tylko odbudować dawną Polskę, ale zabrać także kilka pruskich prowincyi itd. Nikt nie zazdrości rozwoju Polakom (!!) Następnie minister opowiada, co było, a co teraz jest — koniec końcem chce się dodać otuchy Niemcom. (Widocznie nie bez przyczyny przyrównał kanclerz Niemców do zajęcy, kiedy im rząd ciągle musi dodawać otuchy. Przyp. Red.) Przemawia jeszcze starosta krajowy, Niemiec z polskiem nazwiskiem, potomek dawnej polskiej rodziny, pan Dziembowski. — Mówca zaleca ustawę i dużo innych sposobów antypolskich mianowicie kładzie przycisk na szkoły. Przemawiają jeszcze hr. Mirbach, Hoensbroech, Durant i Bender. Książę Antoni **Radziwiłł** oświadczył się przeciwko ustawie. — Ustawę oczywiście bez zmiany przyjęto wszystkiemi głosami przeciwko trzem.

— Sesye sejmowe mają się zakończyć w środę dnia 18 b. m.

Francya. Paryż, 14 czerwca. Po sprawdzeniu wczorajszego głosowania przekonano się o uchwalonem dla rządu zaufaniu 309 głosami przeciw 117. Od głosowania powstrzymało się 149 głosujących, a w liczbie tej wszyscy prawie republikanie umiarkowani i socyaliści.

— Saint-Etienne, 14 czerwca. W państwowych fabrykach broni zawiadomiono 1,300 robotników, że będą z dniem 1 lipca zwolnieni z powodu braku zajęcia.

Holandya. Prezydent Krüger zamieszka stale w Utrechcie, rodzina jego obawia się, że podróż morska i smutne wrażenia po powrocie do ojczyzny wpłyną szkodliwie na nadwątlone zdrowie prezydenta. Córka, pani Eloff, zostanie przy nim, mąż jej natomiast wróci do Transwaalu.

Z zaboru rosyjskiego. Pułkownik Grimm, znany ze sprawy szpiegostwa, skazany został na 12 lat katorgi.

Anglia. Londyn, 14 czerwca. Podczas przyjęcia adresów z powinszowaniami od lorda majora i korporacyi z City, król w odpowiedzi na słowa lorda majora wyraził gorące podziękowanie Wszechmogącemu za ukończenie wojny, która kosztowała naród tyle ciężkich ofiar, ale za to wzmocniła państwo. Król wspomniał o czynach armii i wyraził nadzieję, że byli przeciwnicy zmienią się na lojalnych przyjaciół i że dla Afryki Południowej nastanie era pokoju i dobrobytu.

Ameryka. Nowy-Jork, 14 czerwca. Prezydent Roosevelt przesłał kongresowi w Waszyngtonie orędzie, w którem domaga się usilnie ulg celnych dla Kuby. Obowiązkiem moralnym Stanów Zjednoczonych jest popieranie warunków ekonomicznych Kuby — wywodził prezydent. — Taka polityka przyniesie w rezultacie korzyści St. Zjed.. gdyż wraz ze zbudowaniem kanału Panamskiego rozwój handlu amerykańskiego w Indyach wschodnich i w Ameryce południowej będzie miał dla Ameryki północnej znacznie większą wagę niż dotychczas. Z tego powodu należy wobec tych państw zachować postawę życzliwą. Nadto zaznacza Roosevelt, iż chodzi mu nie tyle o wywarcie wpływu na kongres ile o wyjaśnienie własnego stanowiska wobec kraju.

Kilka uwag

o rozwoju i organizacyi spółek polskich pod panowaniem pruskiem.

23 napisał Dr. Kusztelan.

Zawiązany w Środzie związek, do którego przystąpiły 64 spółki, ma na celu wedle § 2 ustaw:

1) Rewidowanie spółek do niego należących.

2) Wspólne popieranie interesów, oznaczonych w § 1 prawa o spółkach z 1-go maja 1889 r., mianowicie utrzymywanie wzajemnych stosunków handlowych.

Obwód Związku rozciąga się na prowincyą poznańską i zachodnio-pruską.

Reszta przepisów nowego Związku dotycząca przyjmowania, występowania i wykluczania spółek z związku, oraz opłat i dopłat nie budzi ważniejszego zajęcia.

Przepisy dotyczące wyboru zarządu i odbywania walnych zebrań czyli sejmików spółek do związku należących, są tylko formalnej natury.

Gdy porównamy kompetencye zarządu nowego związku, które polegają na tem, że zarząd związku:

1) zastępuje związek na zewnątrz z uprawnieniem do występowania w sprawach związkowych w obec władz i sądów jako pełnomocnik jeneralny spółek do związku należących,

2) prowadzi kasę i książki związku,

3) przechowuje sprawozdania rewizyjne, jako też wszelkie pisma i książki. tyczące się związku,

4) załatwia wszelkie inne czynności związkowe,

5) składa na walnem zebraniu związku sprawozdanie z swych czynności, z stanu kasy i z odbytych rewizyi,

z dawniejszemi sprawami i kompetencyami patronatu, które już na początku mniejszej pracy przytoczyliśmy, to przyznać musimy, że władza nowego patronatu została nietylko terytoryalnie ograniczoną, ale także wogóle uszczuploną. Jeżeli jednakże powaga i znaczenie obecnego patronatu w obec spółek, w porównaniu do dawniejszego, w niczem nie ucierpiały to pochodzi to pochodzi to nie z prawnych przepisów lecz jedynie z inwidualnych i osobistych przymiotów i właściwości obecnego patrona księdza Wawrzyniaka. (C. d. n.)

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 16 czerwca.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* Na czas wielkowakacyjny przyjmuje p. Antoni Thomas z Pleszewa 1 dziewczynkę, p. hr. Żółtowska z Niechanowa 4 dziewczynki, p. A. Kujawski z Sremu 1 dziewczynkę, p. Alfred Chłapowski z Bonikowa 3 dziewczynki, p. Władysławowa Szułdrzyńska z Siernik 2 dziewczynki, p. hr. Grudziński z Osieka 6 dziewcząt. — Ogółem mamy miejsc **56** a dzieci zgłosiło się przeszło **800**. O dalsze zgłoszenia gorąco prosimy.

„Zarząd Tow. Kol. Wak. i Stacyi Sanit. Stella."

* Poznań. (Urząd stanu cywilnego, dnia 14 czerwca r. b.) Zapowiedzi: Robotnik W. Mendel z A. Przybylską. Kowal Stanisł. Strojny z K. Musialską. Szewc K. Cudniewicz z M. Rosińską. Asystent urzędu cłow. A. Peuckert z E. Kettler. Asystent pocztowy Fr. Henkis z H. Meysarth. Gospodarz Stan. Piechowiak z W. Muth. Mistrz siodlarski L. Pluciński z Z. Rybką. Czeladn. stolarski S. Marszał z J. Gruszczyńską. Robotnik Mich. Andrzejewski z M. Boskowską. Siodlarz M. Pluciński z J. Michalską. Garncarz K. Fontowicz z Fr. Majdą. — Śluby: Czeladnik mularski E. Schulz z A. Wegener. Mularz A. Hübner z J. Zimińską. Dyetaryusz biurowy P. Henneke z M. Klaussnitz. Inspektor gospod. R. Klose z G. Knorr. — Urodziny. Syna. Kupiec G. Eisenstaedt. Szewc W. Ratajczak. Krawiec Wł. Szubert. Robot. K. Forysiak. Niezam. B. — Córkę: Szafner tramw. J. Reich. Siodlarz J. Billing. Nauczyciel K. Böttcher. Robotnik St. Woźniak. — Umarli: K. Knoth 6 mies. 25 dni. Cz. Kaczmarek 1 rok 3 mies. A. Nowak 16 dni. M. Dajerling 10 mies. Cieśla B. Hansch 67 lat. P. Maćkowiak 2 lata 11 mies. E. Nowicka 7 mies. 22 dni. Kusztelan pozasłużb. E. Schulze 71 lat.

* Poznań. Magistrat tutejszy ma zamiar kupić grunt przy ulicy Małgorzaty na Wildzie, wybudować tam szkołę dla techników

Na przedmurzu chrześciaństwa.

56 Powieść historyczna z początku XVII wieku.

(Ciąg dalszy.)

W piersi zaś Plichty zastukały dwa ptaki, a oba nazwaćby można było mianem tęsknoty: żałował Fatymy, tęsknił za Halszką, a myśli bisurmańskie do głowy mu się tłoczyły, które odpędzał szeptaniem pacierzy świętych, a widząc na piersi Kopycińskiego wiszące szkaplerze z relikwiami:

— Daj mi je waćpan! — rzekł i czoło swoje o nie potarł.

Ruszyli w stepy; Korecki i Zbaraski wysunęli się na czoło z Chmieleckim razem. Plichta o staję za nimi jechał markotny i wzdychający; za Kopycińskim szły „ptaszeczki" hałas wielki czyniąc, bo gdy rycerstwo zaśpiewało pieśń bojową, drużyna Łupiskóry bić w rohatyny poczęła, stukiem i hukiem dodając animuszu sobie; a gdy pieśń umilkła, zabrał głos pan Szymon i na cały step zaintonował:

„Chwalcie wargi moje Pana..."

Śpiewał sam jeden, ale jadący przy nim pan Chmielecki w bok skręcił, bo mu bębny w uszach zaczęły bić; patrzał jeno ze zdumieniem na Litwina, który ryczał na całe gardło, aż echa pustyń rozwrzeszczały się. Jeden Plichta nie widział nic ani słyszał, popuścił wodze koniowi i pogrążony w zadumie jakiejś jechał; kiedy niekiedy tylko zwracał się do pana Szymona i biorąc szkaplerze do rąk, mówił:

— Daj mi no je waćpan...

— Co ty tak często, kochanieńki, świętości moje macasz? — zapytał Kopyciński.

— Grzeszę, panie Szymonie, okrutnie grzeszę!

— A to jak?

— Myślami.

— To ja ci dam szkaplerz z kosteczkami świętego Jacka; miej go, a mnie nie fatyguj.

Zdjął jeden, ucałował i Plichcie wręczył...

— Dziękuję — rzekł rotmistrz. — Oddam go waćpanu, gdy skutek poczuję.

To mówiąc, uchylił czapkę i czoło sobie nieznacznie szkaplerzem obwiązał.

— A jak tam, kochanieńki? — spytał po chwili pan Szymon.

— Lepiej, lepiej... ale jeszcze myśli paskudne po łbie łażą.

Około południa koń pana Szymona utknął się, że o mało Łupiskóra przez łeb mu nie zleciał.

Plichta zbudził się z marzeń.

— Co waści? — zapytał.

— Dla twojej miłości, kochanieńki, o mało karku nie nakręciłem.

— Jakto dla mojej miłości? — spytał zdziwiony Plichta.

— Dla odgonienia złych myśli oddałem ci kosteczki świętego Jacka i moja myszała kobyła utknęła się.

— Właśnie miałem waćpanu oddać szkaplerz — rzekł rotmistrz.

— Abo co?

— Nic nie pomaga!...

— Cóż to za myśli kochanieńki?

Plichta westchnął — i zaczął:

— Dwie dziewki miłuję naraz...

Kopyciński o mało z siodła nie wyskoczył.

— Jakże to można, kochanieńki?

— Widzisz waćpan, że można! — zawołał z desperacyą Plichta. — I ta godna i ta godna; jedna drugą wdziękami biję. Myślę o pierwszej, druga wnet się odzywa: masz mnie! — o drugiej, pierwsza prawi: a ja co?... I oto serce żal ściska, że człek bisurmaninem się nie urodził, a obieby wziął.

— Na Kantemira idziesz, a takie nieprawości w sercu nosisz — zaśpiewał Kopyciński. — Oby on ciebie nie ułapił, kochanieńki, bo łatwo mógłby na swoją wiarę nawrócić.

— Wpierwby ze skóry zdarł za smarowidło, jakie mu dałem — odparł rotmistrz. — Znaj waćpan, że „Krwawy Miecz" nikogo nie żywie.

— To i lepiej, niżbyś naraz dwie dziewki posiadał, kochanieńki.

Korecki i Zbaraski zawrócili konie i podjechali do rozmawiających.

— Tu nasze drogi rozchodzą się — rzekł pierwszy. — Wy na bój, a my do stolic swoich.

— Szczęść wam Boże! — zawołał drugi. — Ja muszę o ludzie pomyśleć, który wygnałem z Berszady.

Zaczęło się pożegnanie, a kniaź na Plichtę mrugnął i na bok z nim się usunął.

— Przyjaźń? — rzekł.

— Przyjaźń.

Dłoń o dłoń uderzyła.

— Gdy się uporasz z Kantemirem, do Korca przyjedź, bo wiesz, że tak nie może być, jako jest. Raz jeszcze Skinderbaszę nad Dniestr sprowadzim i musi za srom zapłacić.

— Jakże to uczynicie, kniaziu?

— Frunie z wiosną kozactwo na Krym, a i pod Stambułem: hura — ho! krzyknie. Jakem Korecki! rozedrze ono traktat buszański!

— Stanie drugi.

— Ale trzeci nie stanie!

— Bies was pali!

— Piekło! — wybuchnął kniaź.

Raz jeszcze uścisnął dłoń Plichty, ze Zbaraskim się połączył i stanąwszy na czele swych szyków, utonął wśród morza traw.

Na dzień trzeci, wysłany przez Chmieleckiego podjazd doniósł, że jakiś czambulik przypadł wśród stepów. Widocznie była to straż tylna Kantemira, bo dalej posuwała się ku Dniestrowi czerń tatarska, obciążona łupem, złożonym z ludzi i ich dobytku. Krzyk dzieci i niewiast płacz napełniał powietrze, tatarski nahaj uśmierzał jęki, a śmiech dziczy wtórzył onemu pochodowi niedoli.

— Obłowili się i uchodzą! — mruknął Chmielecki. — Przetniem drogę pohańcom.

maszynistów, ponieważ lokal, w którym się powyższa szkoła obecnie mieści okazał się zbyt szczupłym i musiano wielu zgłaszającym się uczniom odmówić przyjęcia. Koszta zakupna wyniosą 22000 marek, urządzenie wewnętrzne 8600 marek, wydatki te mają być pokryte nową pożyczką, jaką miasto zaciąga. Ponieważ pod budowę szkoły potrzeba 7000 do 8000 metrów kwadratowych, pozostałe parcele chce magistrat sprzedawać po przeszło 15 marek metr kwadratowy i tym sposobem wybić z czasem koszta budowy i urządzenia szkoły. (—) Od 1 lipca 1903 roku przyjdzie do Poznania około 120 urzędników kolejowych, przeważnie z Erfurtu i Wrocławia. Urząd kontrolowy dla Poznania, Wrocławia i Katowic miał swą siedzibę w Wrocławiu. Obecnie podzielą go i część urzędników przesiedlą tutaj. Dla nowych biur dobudują skrzydło w domu dyrekcyi kolejowej przy ulicy Ludwiki i Wałowej. Wszystko to dzieje się dla wzmocnienia niemczyzny w Poznaniu.

* Akademik pan Julian Matuszewski, cand. med. vet, skazany w procesie toruńskim we wtorek poszedł odsiadywać swoją 8 dniową karę więzienną w Berlinie.

* Rekolekcye dla kapłanów odbywać się będą w tym roku równocześnie w seminaryum gnieźnieńskiem i poznańskiem w języku polskim od dnia 9 do 13 września w języku niemieckim w seminaryum gnieźnieńskiem, w języku polskim w seminaryum poznańskiem.

* Jak nam donoszą odmówiono Towarzystwu Młodzieży Polskiej w Pustachowie pozwolenia na jutrzejszą zabawę latową. Miłość do władz wśród gospodarzy polskich pustachowskich z pewnością się teraz spotęguje!

* Firmy niemieckie i Królestwo Polskie. Pewna wielka firma niemiecka, jak czytamy w »Nationalliberale Correspondenz,« wysłała do Warszawy list z prośbą o odnowienie dawniejszych stosunków, przyrzekając nawet zaangażować korespondentów Polaków, aby klientela polska nie potrzebowała korespondować w języku niemieckim. Co na to prasa hakatystyczna, która tyle wrzawy narobiła z powodu Fabera?

* Policya a oberżyści na Górnym Śląsku. »Katolik« pisze: Właścicielem sali w Ligocie pod Rybnikiem, gdzie dnia 1 czerwca amtowy Schweissfurt rozwiązał zebranie z powodu używania polskiego języka, jest destylator i fabrykant octu p. Józef Altmann w Rybniku. Ten wysłał do dzierżawcy Zaczka w Ligocie list, w którym zakazał oddania sali na zebranie. Napisał w owym liście, że nie chce mieć kłopotów z policyą, która w obecnych czasach jest ostra na oberżystów. Dowiedział się Altmann, że amtowy jest rozgniewany i sam przybędzie na zebranie. Zaczek jednak nie pozwolił się odstraszyć. Altmann już dawniej na dzierżawcę Bogackiego w Rybniku wpłynął, aby nie udzielił lokalu. Bogacki rzeczywiście ustąpił.

* Teatr Poznański w Śremie na sali hotelu Victoria. We wtorek, 17 czerwca »Dzierżawca z Olesiowa«, w środę 18 czerwca »Odrodzenie« (Renaissance), w czwartek, 19 czerwca ostatnie przedstawienie »Azya Tuhajbejowicz«. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. K. Gąsiorowskiego. — W Środzie w piątek 20 czerwca »Odrodzenie« (Renaissance), w sobotę 21 czerwca »Dzierżawca z Olesiowa«, w niedzielę, 22 czerwca ostatnie przedstawienie »Azya Tuhajbejowicz«. — Teatr przenosi się następnie do Miłosławia, Pleszewa, Koźmina, Krotoszyna, Ostrowa itd.

* Kościan. Na wystawie bydła rozdzielono 19 nagród od 30 do 25 mk. Nagrody otrzymali: gospodarz Maciej Gryca z Spitkówki 30 mk. za jałowicę, gospodarz Walenty Sikora z Sierakowa 60 mk. za stadnika, gospodarz Michał Płócieniak z Nowego Gołębina 50 mrk. za krowę i gospodarz Paweł Matjaszczyk z Kiełczewa 50 mk. za krowę.

* Kościan. Tutejszy niemiecki dom dla towarzystw przebudowują w części na hotel, żeby podróżni niemieccy nie potrzebowali stawać w hotelach polskich. Prawie wszystkie tutejsze hotele i oberże znajdują się w rękach polskich.

* Kościan. W katolickiej szkole w Kościanie nauczyciele sprowadzają historyą niemiecką w opracowaniu pastora Bickerieha i polskie dzieci katolickie do zakupna tego luterskiego wyskoku zniewalają, jak pisze »Gazeta Polska.« Czytamy tam o reformacyi wprost oburzające obelgi wiary naszej świętej i stąd zdaniem naszem ani nauczyciel, ani szkoła do zakupna tego rodzaju książek zmusić nie może. O ile nam wiadomo, przymus sprawiania podręczników szkolnych istnieje tylko odnośnie do trzech książek i to: katechizmu, historyi biblijnej i książki do czytania. Historyi pruskiej przeto kupować nikt nie potrzebuje, a już przenigdy książek w opracowaniu luterskich pastorów.

* Gniewkowo. We wtorek zabrał handlarz Lau z Łukaszewa jadąc z Wielkiej wsi do domu robotnika Pińskiego, osławionego młodego człowieka. Po drodze wszczął Piński z Lauem sprzeczkę, a następnie bójkę, przyczem usiłował wydrzeć Lauowi sakiewkę z pieniędzmi, którą przed tem u niego widział. Przy pasowaniu się ich ze sobą wpadł wóz w rów i połamał się. Na krzyk Laua pospieszyli robotnicy z pola na pomoc, poczem Piński uciekł i ukrył się w zbożu. Sprawę te oddano policyi.

* Rogowo 13 czerwca. Odbyło się wprowadzenie naszego proboszcza księdza Nie dzielskiego.

* Mchy. W dniu 14 bm. odbyło się wprowadzenie księdza proboszcza Wiśniewskiego.

* Nowe Miasto. Od 17 do 23 czerwca będzie u nas misya, na którą obiecał przybyć X. biskup Likowski.

* Grodzisk. Mistrz ślusarski p. Suchorski kupił grunt przy drodze Grąplewskiej za 5500 marek i ma zamiar pobudować na nim łazienki.

* Janówiec. Pan Koszub z Rogalewa nabył od p. Beyera 136 mórg ziemi w Żuzołach. Wieś Zuzoły zamieszkała przeważnie przez Niemców ewangielików. Pan Koszub jest drugim Polakiem, który się tamże okupił. Szczęść Boże nowemu nabywcy! Oby się naszych więcej w Zuzołach okupiło!

* Szamotuły. Założono tutaj towarzystwo niemieckich katolików.

* Ostrowo. Robotnik Pawlak, karany kilkakrotnie cuchthauzem, został ponownie zasądzony na 3 lata do domu karnego, za włamanie się i okradzenie kupca Kastellana z Pleszewa.

* Mogilno. Na Szczeglińskim polu odbywają się teraz na koszt miasta wiercenia w celu poszukiwania dobrej wody do picia. Natrafiono też podobno na źródła, któreby mogły dostarczyć dostateczną ilość wody, ale smak jej jest zły. (—) Przybudowanie do tutejszej rzezalni już ukończono i oddano do użytku. (—) Jakiś niegodziwiec zerżnął w tutejszej okolicy przeszło sto drzewek nad drogami. Sprawcy nie wyśledzono jeszcze.

* Jaksice pod Bydgoszczą. W tutejszej wiosce przeszły z rąk niemieckich w polskie dwa piękne gospodarstwa. I tak nabył pan Feliks Koszucki z Trzeciwca od p. Froehlicha 85 morgów ziemi, a pan Piotr Czajkowski z Dąbrcza nabył od p. Pankau'a 38 mórg pięknej ziemi. Oby nam więcej takich przybyło. Szczęść im Boże!

* Bytom. Za rozszerzanie kart wrzesińskich z widokami (Piasecka chora w łóżku i dzieci ukarane) wytoczył prokurator proces panu Franciszkowi Rudzie, który sprzedawał te karty w księgarni »Katolika,« i p. Glazowskiemu, który je sprzedawał we własnej księgarni. Skarga wniesiona została na mocy § 130 prawa karnego o podburzanie ludności polskiej do gwałtów przeciw ludności niemieckiej. (—) W celu zapobieżenia pożarom lasów i połączonemu z niemi wynagradzaniu szkód ze strony fiskusa kolejowego, dyrekcye kolei wydały maszynistom surowy nakaz, aby w przejeździe przez lasy nie podsycano gwałtownie ognia pod kotłem lokomotywy, mianowicie w miejscach najwięcej zagrożonych, gdzie stojące nad torem słupy telegraficzne poznaczane są białą farbą. W miejscach takich maszyniści utrzymywać winni spokojny ogień. W razie większego wybuchu iskier zawiadomić należy na najbliższej stacyi władze kolejowe.

* Chełmno. Pociąg roboczy spadł z mostu na Fryble do wody. Robotnicy zdołali wcześnie zeskoczyć.

* Z Górnego Śląska. Wielki zjazd hakatystycznych »Ostmarkenferajnów« odbędzie się w Gliwicach w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 4 po południu. Zebranie zwołano na salę domu koncertowego. Jako główni mówcy będą występowali pozasłużbowy prezydent rejencyi Flottwel z Wrocławia, posiedziciel dóbr Tiedemann z Jezioreb (Seeheim) i adwokat Wagner z Berlina. Na to zebranie zejdzie się (jak zwykle) większa część dyrektorów, inspektorów, rozmaitych urzędników, nauczycieli, lekarzy, adwokatów i innych germanizatorów. Będą tam obradowali, w jaki sposób germanizować czyli usunąć nam nasz ukochany język polski i prowadzić walkę przeciw ludności polskiej. Lecz niech oni sobie tam gadają, co im się podoba. Naszej wiary i naszego języka nie damy sobie wydrzeć, bo otrzymaliśmy je od samego Pana Boga.

* Berlin. Cesarz Wilhelm, powróciwszy z Malborka, odwiedził w środę, jak donosi »Berliner Tageblatt«, pana Wojciecha Kossaka w jego pracowni. — »Przegląd« lwowski donosi zaś, że pan Wojciech Kossak telegrafował do brata swego, Stefana, urzędnika we Lwowie, że zamierza wyjechać z Berlina, gdyż położenie jego w stolicy państwa niemieckiego stało się z powodu mowy malborskiej, niemożliwe.

* Wąbrzeźno. Przewodniczący tutejszego »Ostmarkenverein,« sędzia Triebel ogłasza, że zarząd przygotowuje założenie spółki z ograniczoną poręką, celem wspierania i sprowadzenia rzemieślników niemieckich itd. Rząd udzieli zapomogi.

* Wieś rycerską Izewo w powiecie wąbrzeskim 1800 mórg kupił wczoraj p. Kurek z Kornatowa za 280,000 mr. od p. Ramana z Wymysławia, który za ten majątek wpłacił przed tygodniem 264,000 m. — Szczęść Boże nowemu nabywcy!

* Świecie. Sąd tutejszy wzywa Franciszka Rostankowskiego, który przed 40 laty z Lianna miał się przenieść do Torunia, aby się do dnia 3 kwietnia 1903 roku zgłosił do sądu w Świeciu, bo inaczej zostanie uznany jako nieboszczyk i utraci wszelkie prawa do spadków po swoich rodzicach, krewnych itd.

* Cud w Swinicy. Zdumiewające zjawisko poruszyło mieszkańców wsi Swinicy w powiecie tureckim, w gubernii kaliskiej. W ciągu pierwszych nieszporów w czasie Zielonych Świątek w Hostyi na monstrancyi, umieszczonej na ołtarzu, ukazywać się zaczął wizerunek Zbawiciela. Cud sprowadza tysiące pobożnych z gubernii kaliskiej i piotrkowskiej, a i ze stron dalszych, dzienniki warszawskie bowiem dały szeroki rozgłos wiadomości. Chrystus ukazuje się czasem w popiersiu, czasem w całej postaci, otoczony aniołami, niekiedy z sercem na łonie, z którego biją jasne promienie. — Ksiądz proboszcz miejscowy zmieniał kilkakrotnie Przenajświętszą Hostyę w monstrancyi, którą stawiał na tłach rozmaitych, zawsze jednak Pan Jezus się ukazywał. Cała kompania ludzi wybrała się z Częstochowy do Swinicy w celu widzenia zdumiewającego zjawiska, udał się też tamże z Warszawy ks. rektor Gralewski. Wystawienie Najświętszego Sakramentu trwało do dnia 13 czerwca rb. — Wszystko, co wyżej podajemy jest według relacyi, zaczerpniętych z »Gazety Warszawskiej« i z warszawskiego »Kuryera Porannego«

* Z Warszawy. Ofiarą morderstwa padł administrator magistratu Hutta i sekretarz rady Towarzystwa rolniczego Mieczysław Rydzewski. Zamordowany został przez okolicznych włościan tego majoratu. Powodem zajścia było to, że służba folwarczna zajęła parę koni gospodarza wiejskiego, włościanie pod nieobecność Rydzewskiego domagali się od jego ojca wydania koni. Staruszek odmówił, poczem włościanie wśród pogróżek odeszli. Później przyszło do zajścia, powodem morderstwa była zemsta.

* Zatruty papieros. W Warszawie zdarzył się niedawno następujący wypadek: Woźny redakcyi „Kuryera Polskiego“ Konstanty Kardacz, posłany został do kantoru bankierskiego dla zmiany 100-rublowego banknotu. W drodze powrotnej Kardacz napotkał jakiegoś nieznajomego, który wszczął z nim rozmowę, skarżąc się na okrutną biedę, przytem prosił Kardacza, by dopomógł mu wynaleść jakiekolwiek zajęcie. W czasie rozmowy człowiek ten, liczący około 28 lat, poczęstował papierosem Kardacza, poczem rozeszli się każdy w swoją stronę. Kardacz zapalił papierosa, lecz uszedłszy kilka kroków, padł nieprzytomny — dany mu papieros był zatruty. Wówczas człowiek ów, zdaleka czuwający nad Kardaczem podbiegł i niby podtrzymując słabnącego — wyciągnął woźnemu owe sto rubli i następnie, wskazawszy najbliższemu stróżowi chorego, spiesznie się oddalił. Stróż przywołał pogotowie, które zajęło się chorym, ale pomysłowy łotr, który go poczęstował zatrutym papierosem, zniknął.

* Straszne zjawiska przyrody. Miasto Goliad w Argentynie zniósł z powierzchni ziemi doszczętnie wicher tak straszliwy, jakiego jeszcze nigdzie za pamięci ludzkiej nie było. Wszystkie domy uległy zniszczeniu, 200 ludzi zabitych, wielu odniosło ciężkie obrażenia.

* Kalendarz. Wtorek, dnia 17 czerwca rb. Adolfa. Wschód słońca o godzinie 3, minut 39, zachód o godz. 8 minut 23.

Ruch w Towarzystwach.

* Górczyn. Zwyczajne zebranie Towarz. Przemysłowego »Kościuszko« w Górczynie odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu p. F. Sobczyńskiego. Zarząd.

* Rataje Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców odbędzie się we wtorek dnia 17 czerwca wieczorem o godzinie 9 w oberży p. Stróżyka na Ratajach. Na porządku dziennym odczyt oraz wiele bardzo ważnych spraw. Zarząd.

Obrona prawna.

* Panu A. R. w S. odpowiadamy: Pan możesz od byłej narzeczonej żądać zwrotu tych prezentów, które ona jeszcze posiada. Ale ponieważ Pan zaręczyny bez prawnego powodu zerwałeś, więc musisz Pan powrócić narzeczonej wszelkie straty, jakie jej w skutek zaręczyn z Panem powstały.

Od Redakcyi.

* Odpowiedź p. P. Ed. z Suleża. ad 1. Jeżeli zginie matka, a pszczoły mają w ulu świeży zarodek niezasklepiony, wtedy wygrzewałą sobie pszczoły same nową matkę. — Zaleca się jednakowoż zaginioną matkę zastąpić inną, wyhodowaną, a umieszcza się ją w tym przypadku na trzy dni w małej klateczce, którą się wstawia w ul. Po upływie tego czasu można matkę już z klatki wypuścić. Klateczki takie są do nabycia w składzie narzędzi bartniczych B. Śniegockiego w Poznaniu, Rycerska 38 ad 2. Jajka zniesione w komórkach trutniowych nie różnią się wielkością od jajek dla pszczół roboczych. — Gąsienice zaś trutniowe są większe od pszczelich. —

* Pasu St. Big. w Langenbochum i Pani Wojciech. w Kostrzynie, chodzi tylko o talary z 1861 roku, inne nie są rzadkością.

* Pani M. Jas. w Więckowicach. Nie pisaliśmy o talarach z r. 1859 ani o talarach z r. 1860 — lecz o talarach z r. 1861. — Ogólnie odpowiadamy wszystkim interesowanym, że talary w r. 1861 mają wartość dla amatorów czyli lubowników rzadkich monet. My adresu takich zbieraczy nie znamy — i przypadkowo tylko moglibyśmy się dowiedzieć o nich. Z doniesień, które otrzymaliśmy, wynika atoli, że nikt z interesowanych nie posiada talara z r. 1861.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 16 czerwca 1902.

Pożyczka niemiecka 4 proc. . . .	101,80	m.
dto. 3 i pół proc. .	102,10	„
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół pr.	101,90	„
dto. 3 proc. .	92,40	„
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	103,10	„
dto. 3 i pół proc.	99,40	„
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	103,40	„
dto. 3 i pół proc.	99,20	„
Renta włoska 4 proc.	103,75	„
Austryacka renta złota 4 proc. . .	102,80	„
Austryacka renta srebrna 4 1/2 pr.	101,77	„
Listy zastawne polskie 4 i pół pr.	100,20	„
Renta węgierska złota 4 proc. . .	101,75	„
Banknoty francuskie za 100 fr. .	81,15	„
Banknoty austryackie za 100 hal. .	85,10	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs. . .	216,30	„

Berlin, dnia 14 czerwca. Targ na bydło. — Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa

Woły.	
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	mrk. 62—66
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	57—61
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	53—56
Buhaje.	
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	58—61
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	55—57
Jałowice i krowy.	
a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmn. 12 ctr.	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte młode krowy i jałowice	53—54
miernie żywione krowy i jałowice	52—54
Cielęta.	
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta ważące żywo najmniej 220 funtów	76—78
b) średnio tuczone i dobrze cielęta od cycka	60—65
c) gorsze cielęta od cycka	48—52
Owce.	
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żyw. wagi	65—68
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	63—64
c) miernie żywione skopy (braki) . .	57—60
Świnie.	
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi 220—300 funtów	58
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące ż. przeszło 300 fut.	—
c) dobre mięsne świnie 180—220 fut. żywej wagi	55—57
świnie rozwinięte mało	52—54
maciory	52—53

* Sprawozdanie z handlu nasion. B. Hozakowski, Toruń, d. 16 czerwca. Płacono za 50 kgr.: Koniczyna czerwona I. 47—52. Koniczyna czerwona II 42—45. Koniczyna czerwona III 38—40. Koniczyna biała I 80—85. Koniszyna biała II 70—75. Koniczyna biała III 55—60. Koniczyna szwedzka 60—80. Koniczyna chmielowa żółta 22—25. Koniczyna wiśniowa (inkarnatka) 25—28. Koniczyna nostrzyk zwyczajny 00—00. Koniczyna przelot pospolity 50—68. Esparceta —,—. Seradela świeża (zeszłoroczna — mk.) 10—13. Rajgras angielski 18—24. Rajgras włoski 22—26, Rajgras francuski 50—60. Trawa kupkowa 55 do 60. Kostrzewa owcza 38—40. Tymoteusz 32 do 38. Kukurydza węgierska 9. Sporek olbrzymi 13. Sporek mały 12. Gorczyca żółta 13—15. Łubin żółty 6,50. Łubin niebieski 6,—. Wyka 8,—. Tatarka srebrzysta 00,00. Tatarka brunatna 9,00. Rzepik letni 15—16. Bobik koński 10—11.

Loxy wyprzedane. Tem muszą się zadowolnić ci, którzy nie dosyć wcześnie do loteryi w dniu 12 czerwca w Malborgu w Prusach Zachodnich o los się postarali. Główne wygrane padły na numera 61,337, 112,891, po ekwipażu z 4 końmi, numera 43,140 131,085, 163,933 po ekwipażu z 2 końmi, nr. 33,208, 98474 po ekwipażu z 1 koniem. Najbliższe ciągnienie zachodnio pruskiej loteryi po 1 mrk., 11 losów kosztują tylko 10 mk., odbędzie się 10 lipca rb. w Wąbrzeźnie. Skutkiem niewielkiej ilości losów, pięknych wygrań, zaleca się spieszne zakupno losów, albo w jedym z tutejszych składów sprzedaży, albo wprost: Glücksmüller, generalny skład, Ludwik Müller & Co. w Berlinie, Breitestr. 5 i w Hamburgu, Grosse Johannisstr. 21.

Dnia 14 b. m. o godzinie 10¼ przed południem zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami po ciężkich cierpieniach nasza najdroższa i najukochańsza matka ś. p.

Marya Kostecka

z domu Hojnacka

w 47 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17-go b. m. o godzinie 6-tej po południu z zakładu S. Sióstr Miłosierdzia, plac Bernardyński, o czem donoszą w ciężkim smutku nieutulone

DZIECI.

Poznań, dnia 14-go czerwca 1902.

Zwyczajne

walne zebranie

Spółki Ziemskiej eing. Gen. mit beschr. Haftpflicht w Wiekowie odbędzie się **w czwartek, d. 26 czerwca r. b. o godz. 11 przed południem** w gościńcu w Wiekowie.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie rachunków rocznych i sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu za rok 1901.
2. Zatwierdzenie bilansu z dnia 31 grudnia 1901 r., udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi oraz uchwała co do podziału zysków.
3. Wybór jednego członka Rady Nadzorczej.
4. Wykluczenie członków.

Wiekowo, d. 16 czerwca 1902

Die ordentliche

Generalversammlung

der Spółka Ziemska eing. Gen. mit beschr. Haftpflicht zu Wiekowo findet **am Donnerstag, d. 26. Juni cr. Vormittags 11 Uhr** im Gasthause zu Wiekowo statt.

Tagesordnung:

1. Vortrag der Jahresrechnungen und Geschäftsbericht des Aufsichtsraths und des Vorstandes pro 1901.
2. Genehmigung der Bilanz vom 31. Dezember 1901, Decharge ertheilung dem Aufsichtsrathe und dem Vorstande und Beschlussfassung über die Gewinnvertheilung.
3. Wahl eines Aufsichtsrathsmitgliedes.
4. Ausschluss von Mitgliedern.

Wiekowo, den 16. Juni 1902.

Spółka Ziemska

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

W. Sobecki. **W. Rzymyszkiewicz.**

Rękawiczki

damskie, męzkie i dla dzieci.

Kapelusze

Krawaty

CZAPKI

Bielizna **męzka**

Parasole

Laski

itd.

Kapelusze słomkowe
Parasolki
Koszule męzkie kolorowe

Wszelkie nowości sezonu!

Usługa rzetelna.

Wysełka odwrotna

C. Adamski,

Poznań, Bazar, ul Nowa 7/8,

filia w Gnieźnie, Fryderykowska 5.

Ilustr. cennik gratis i franko.

Korzystne miejsce zakupu dla sprzedających z drugiej ręki.

Kosy kowalskie

z angielskiej stali „Sheffield" ze znakiem trzech koron **pod gwarancyą** za każdą sztukę, to znaczy: każdą kosę, któraby **nie była dobra, odbieram i daję za nią bezpłatnie inną.** (3249

Nr. 1.	Nr. 2.	Nr. 3.
Dług.: 85 cm.	100 cm.	110 cm.
Cena: 4,50 m.	5,00 mrk.	5,50 mrk.

Nr. 4.	Nr. 5.	Nr. 6.
Dług.: 115 cm.	120 cm.	130 cm.
Cena: 6,00 m.	6,50 mrk.	7,00 mrk.

Kosy kute

z angielskiej stali srebrnej każdą sztukę pod gwarancyą

Nr. 10.	Nr. 20.
Długość: 85 cm.	100 cm.
Cena: 3,00 mrk.	3,50 mrk.

Nr. 30.	Nr. 40.
Długość: 110 cm.	115 cm.
Cena: 4,00 mrk.	4,50 mrk.

Ponieważ żyd z polskiem nazwiskiem kosy moje naśladuje, wysyłając cenniki podobne do moich, dla tego proszę Szanownych Rodaków objaśniać swoich znajomych, aby tylko wprost do mnie po prawdziwie dobre kosy się udawali.

Mój adres jest: **A. Noskowicz,**

Pleszew — Pleschen (Pr. Posen).

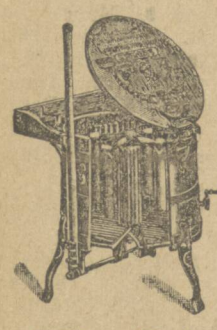

Maszyny

do prania bardzo praktyczne, niezbędne w każdem gospodarstwie z powodu znacznej oszczędności czasu i bielizny po mrk. 55 za sztukę.

Wyżdżymalnie

nagiownie, ramy do suszenia firan. **Nowość! żelazka gazowe** do okowity denaturowej, po **mk. 8,00** za sztukę.

Łóżka

dla dorosłych i dzieci, wyścielane, żelazne i całe mosiężne, angiel., poleca

T. Otmianowski,

właściciele:

B. Ziętkiewicz, — S. Mińcikiewicz,

Poznań-Bazar. Telefon nr. 565.

Cenniki darmo i franko.

Papierosy z fabryki

SULIMA

są najlepsze

Produkcya roczna: 163 miliony.

Jedyna

jeneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

Czcigodnemu Duchowieństwu i Szanow. Publiczności polecam

skład gotowych krat żelaznych

z kutego żelaza własnej roboty na jeden, dwa lub więcej grobów kraty do Bożychmąk. (1208

Stanisław Brzozowski,

mistrz ślusarski, fabryka dla budowli i krat,

Poznań, Wielkie Garbary nr. 45.

W rzeczywistości jest Ori najpewniejszym, najlepiej działającym, najwypróbowańszym (3067

środkiem zabijającym owady

zabija radykalnie specyalnie muchy, pchły, myszy, karakuły, szwaby itd. Z licznych listów z uznaniem: „Ori jest wyborny." — „Ori działa kolosalnie." — „Wielkie skutki odniosłem." — „Pomaga więcej niż inne rzeczy." — „Używam tylko jeszcze Ori." — Każda butelka oryginalna w kartonie gwarancyjnym szczelnie podwójnie zapakowana. Nigdy luźno nie napełniana. A więc baczność przy zakupnie. Cena za butelkę 30, 60, 100 fen. wszędzie do nabycia. Nie trzeba dać sobie wmówić nic innego jako również dobre i mogące zastąpić. Sikawka Ori „Rapid" dla najsilniejszego i najwygodniejszego użycia Ori 60 f.

Zakład dentystyczny

M. Kaniasty,

Poznań, ul. Wrocławska 18,

I piętro.

Ceny jak najniższe.

Praktykuje od r. 1890.

W. Kruk,

dawniej

L. Skrzetuski,

złotnik i jubiler w Poznaniu,

ul. Wodna przy Rynku

pracownia założ. r. 1848 poleca **prawe korale, 6 rządk,** począwszy już od **6 mrk. masiw złote pierścionki,** począwszy już od **4 mrk. masiw damski zegarek** począwszy już od **20 mk. Ogromny wybór biżuteryi.**

Rzetelnie nizkie ceny.

Najnowsze

torfiarki

własnego wynalazku i własnej fabrykacyi D. R. G. M. najłatwiejszy sposób ustawiania, mogą zaraz z woza whaczyć, okręcić i unieść w górę i którą za pomocą haczyka się whaczą, zaraz mocno staną i nadzwyczaj lekko chodzą, jak i z najlepszych materyałów bardzo trwałe i tanie poleca

Fabryka machin

I. Sauer, Zamorze Bz. Pinne.

Raki największe i najlepsze na świecie, pod gwarancyą żywe przybycie. 5 kg. koszyk franko zawierający **80 raków do jedzenia 4,50, 60 olbrzym. 5,50. 40 wybier. olbrz. solo raków 7,50 m.** H. Hornik, Oderberg (Szląsk.)

PARCELACYA.

W Czeszewie powiat wągrowiecki, stacya kolei z Gniezna do Nakła — Wapno — poczta i kościół w miejscu, są jeszcze na sprzedaż 3 parcele po 80 mórg, 3 parcele po 60 mórg i 4 parcele po 40 mórg dobrej ziemi z łąkami, budynkami i kompletnemi zasiewami. Termin parcelacyjny odbędzie się **w środę, dnia 25 czerwca r. b. o godzinie 10-ej przed południem.** Powózki będą czekać na stacyi kolei Wapno o godzinie **7-mej rano.** (3259

Bank Ziemski w Poznaniu

Poszukuję w Poznaniu od 1-go lipca **pomieszkania** 2 pokojach i kuchnią. (3229

M. Tempska w Bydgoszczy, ul. Wilhelma nr. 52.

Co tylko wyszło:

Nowa

Wielka Sybilla

zawierająca przeszło 700 odpowiedzi na wszelkie zagadnienia życiowe, ułożona według najcelniejszych ksiąg kabalistycznych i astrologicznych **z dodaniem sztuki wróżenia z ręki, o znakach niebieskich** albo **konstelacyach słonecznych, o dniach, miesiącach i latach feralnych** oraz **przepowiednie przyszłości za pomocą planet i znaków.**

Cena z Gwiazdą szczęścia tylko **50** fn.

Z fr. przesełką **60** fen. poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań—Posen.

Bekanntmachung,

Für die diesjährigen Kaisertage hierselbst Ende August oder Anfang September sind in der Stadt und in den Vororten eine grosse Anzahl

Quartiere

für Unteroffiziere und Mannschaften erforderlich. Diese Einquartierungen sind mit guter und hinreichender Verpflegung zu versehen. Anmeldungen nehmen zu jeder Zeit entgegen:

in der Stadt, das Einquartierungs-Bureau im Stadthause und in den Vororten, die Amtsstellen.

Posen, im Juni 1902.

Die Servis Deputation.

Parcelacya.

Dnia 20-go b. m. sprzedam moje **gospodarstwo** położone w mieście Wągrówcu, w 3. parcelach: 1) 5 mórg i budynki nowe, 2) 8 mórg i budynki nowe, 3) 10 mórg i konsens do budynków i materyał. Wpłaty 1/5 część. Warunki korzystne.

J. Winkowski, Wongrowitz.

Oświadcza się niniejszem, że

aukcya

w W. Srocku

odbyć się mająca w dniu 18-go czerwca r. b. jest odłożoną dla ważnych powodów na dzień **23 czerwca r. b.** (3255

Wiśnie.

W Dominium Garby, 15 minut drogi stacyi kolei Warberg (Sulencin) jest owoc z około **700 drzew wiśniowych** do wydzierżawienia. (3205

Ciągnienie 10-go lipca **w Wąbrzeźnie.**

Zachodnio pruskie losy na konie 1 m.

11 losów **10** mk.

Porto i lista **20** fen.

Tylko przy 100,000 losach — **wygranych:**

42,000 mk.

3 powozy, 47 koni, kolowce, zegarki kieszonkowe, srebrne łyżki i łyżeczki.

Wszystkie rzeczy **łatwe do zużytkowania i potrzeby,** także konie mogą być po ciągnieniu na odbywającej się aukcyi za gotówkę sprzedane.

Losy wszędzie do nabycia, także w głównem zastępstwie **w interesie bankowym**

Lud. Müller & Co.

w Berlinie, Breitestrasse 5, Hamburg, gr. Johannisstr. 21.

Adr. tel.: Glücksmüller.

Do nabycia w Poznaniu: Victor Daniel ul. W. Berlińska 52, Emil Ripke ul. Rycerska 34, w składach cygar Adolf Gumnior, Gust. Ad. Schleh, Gust. Schubert, Krüger & Oberbeck plac Piotra 1, S. Żychliński plac Wilhelmowski 9, J. M. Friedländer pl. Wilhelm. 10, Wichrowski & Święcieki Piekary 7, S. Piekarczyk ul. Szeroka 12, J. Stryczyński ul. Fryderykowska 1, A. Siuchniński Stary Rynek 45, M. Bendix ul. Wodna 7, Dybicki & Machiński Stary Rynek 60, jako też i w składach oznaczonych plakatami.

Folwark

proboszczowski w Jarocinie, obejmujący 446 mórg, będzie na lat 12 wydzierżawionym **dnia 24-go b. m.** o **10**-tej godzinie przed południem w mieszkaniu proboszcza przez publiczną licytacyą. Do objęcia dzierżawy potrzeba 20,000 mk., licytujący winien złożyć 1 tysiąc mk. kaucyi.

Dozór kościelny.

Gospodarstwo

100 mórg dobrej roli z budynkami i inwentarzem mam do sprzedania.

E. Neyman,

Śrem (Schrimm).

Zadzierżawię

gościniec

dobrze prosperujący w mieście lub we wsi. Oferty uprasza do eksp. Wielkop. pod nr. **3226.**

Poszukuję we wsi **dzierżawy**

gościńca

bez konkurencyi. Kto mi takowy wskaże, po zawarciu kontraktu otrzyma **75 mk.** nagrody. Zgłoszenia przyjmuję do 15-go lipca, objęcie takowego najpóźniej 1-go października. (3201

Jan Laszkiewicz, Gostyń.

Interes piekarski w biegu jest od zaraz lub od 1. 7. 1902. z całkowitem urządzeniem i dobrą klientelą w mniejszem mieście W. Ks. Poznańskiego z powodu choroby do odstąpienia. Łaskawe oferty proszę nadesłać do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **3224.** Tylko rodak może korzystać z powyższego ogłoszenia.

Dobrze się rentujący, od wielu lat istniejący **skład mleka** z prawie nową maglą jest z powodu innego przedsiębiorstwa od 1 lipca lub później pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Oferty uprasza się do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **3252.**

Bryczka

lekka stara potrzebowana stoi na sprzedaż. (3250

Rycerska ul. 12.

Wyżlica w 2 polu dobrze ułożona jest tanio do nabycia, oraz 3 młode wyżełki. Oferty uprasza się pod adresą: S. B. Försterei Żydowo per Rokietnica.

Potrzebna od 1-go lipca do **wyręczenia pani domu**

osoba

z pewnem **wykształceniem,** a przytem obeznana **dokładnie** z gospodarstwem wiejskim i zarządem domu. Zgłoszenia: **L. G. 100 postlagernd Racot.**

Gospodyni

potrzebna od 1 lipca do samodzielnego prowadzenia małego gospodarstwa domowego na probostwie w mieście. Znajomość dokładna kuchni, prania i prasowania konieczna. Zasługi 200 mk. rocznie. Zgłoszenia z podaniem wieku i świadectw w odpisie przyjm. eksp. Wielkopolanina pod nr. **3244.**

Potrzebuję dwie dobre pańskie **kucharki. Ludwika Zielinska,** Stellenverm., Wodna 5.

Służącą

do 2 dzieci poszukuje **Leitgeber,** Fryderykowska 10.

Znaczki rabatowe

na kolorowym kartonie

wykonuje szybko, elegancko i tanio, drukarnia

Fr. Chocieszyńskiego,

Poznań — Posen.

Urzędnik gosp.

samotny w średnim wieku potrzebny od 1. 7. 02. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw pod lit. **Z. R. 120 postlagernd Nakel — Netze.** (3265

Elew gospodarczy

dla dalszej nauki poszukuje miejsca od 1 lipca 02. Spieszne zgł. przyjm eksp. Wielkop. p nr. 3254.

Dom. Cerekwica p. Żnin potrzebuje od 1. 7. (3233

służącego kawal.

Dom. Mielżyn per. Mieltschin poszukuje od zaraz lub od 1 go lipca b. r. (3212

kowala-maszynistę

z czeladnikiem. Znajomość prowadzenia maszyny parowej, reperacyi takowej konieczna. Osobiste przedstawienie, kosztów podróży nie zwraca się.

Pomocnik kasowy

ładnie piszący, z odpowiedniem wykształceniem, znajdzie umieszczenie od lipca w administracyi większej majętności. Zgłosz. do eksped. Wielkop. pod nr. **3173.**

Starszy pomocnik

obeznany z książkowością, zbożem i nasionami, znajdzie trwałą posadę od 1. 10. Oferty: **Postlagernd sub M. M. 120 Thorn.**

Do mej destylacyi i wyszynku poszukuję od 1 lipca r. b. dzielnego i biegłego

ekspedyenta

oraz

ucznia.

J. Baruch, Środa, destylacya.

Czeladnika krawieckiego na stalowaną robotę poszukuję od zaraz (3263

J. Michalski,

Wielkie Garbary 44, I. p.

Krawca na spodnie

na stałe zatrudnienie przyjmie zaraz (3247

A. Kosidowski,

ul. Wiktoryi 19.

Chłopca do posyłek

przyjmie zaraz

A. Kosidowski,

ul. Wiktoryi 19.

Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy,

kto potrzebuje: urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, rządzców, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby,

kto chce: nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać gościńce, handle, gospodarstwa itd., pożyczyć pieniędzy, lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najprędzej i najtaniej uzyska to przez

ogłoszenia

w

„Wielkopolaninie".

Poznań, Wodna ulica Nr. 7. (dawniej J. N. Pawłowski) **1.80, 2.00 za funt u**

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Jan Kasprowski (w zastępstwie) w Poznaniu.